

Prenumerata miesięczna w Krakowie i w Podgórzu z doręczeniem do domu 20 halerzy.
Prenumerata kwartalna na prowincyi 70 halerzy.
Inseraty: 1/4 strony 10 K jednorazowo.

KURYER KRAKOWSKI

Cena Numeru w Krakowie i na prowincyi:

2 ct.

z czytelnią „NOWOŚCI“.

Wychodzi z rana w każdy poniedziałek i w dni poświęczone.

CRACOVIANENSIS
JACIELL

Redakcja i Administracja:
ulica Zacisze L. 7.
Telefon 512.

Co słyhać w mieście?

Kraków, dnia 22 lutego.

KALENDARZ.

Dziś w poniedziałek Kat. św. Piotra. — Jutro we wtorek Piotra Dam. i Florentyna. — Pojutrze we środę Macieja apostoła.

Wschód słońca 22 b. m. o godz. 7 min. 3; zachód o godz. 5 min. 26; długość dnia godzin 10 min. 21.

Poniedziałek.

Teatr: Miejski zamknięty.

W ludowym: Uroczysty wieczór ku uczczeniu akademickiego powstania, urządzone przez Czytelnię akademicką o godz. 7 wieczorem.

Odczyty. W sali zakładu fizycznego Uniwersytetu Jag. (ul. św. Anny 6) odczyt prof. dra A. Witkowskiego p. t. „Światło i barwa“ o godz. 6 wieczorem.

Wieczorki. W „Czytelni dla kobiet“ (Jagiellońska 5) Wieczorek muzykalno-wokalny o godz. wpół do 7 wieczorem.

Wtorek.

Teatr: W miejskim „Interes przedewszystkiem“ kom. w 3 aktach O. Mirbeau.

Wykłady. W uniwersytecie ludowym (w sali muzeum techn.-przem.) wykład J. Trzebińskiego pt.: „Rozmnażanie i rozwój roślin“.

Odczyty: W Collegium novum odczyt dra Z. Daszyńskiego Golińskiej p. t. „Teoretyczne podstawy współczesnej polityki społecznej“ o godzinie 6 wieczór.

Termometr wskazywał o godz. 7 zrana + 2^o C. Błoto, radzimy wziąć kalosze.

Z teatru ludowego. W sobotę odbyło się w teatrze ludowym przedstawienie „Królowej przedmieścia“. Teatr był pełny, a całość przedstawienia wypadła dobrze. — Świetnie odegrał swą rolę p. Czermański, jako Antek zwierzyniecki; również dobrze grał p. Łukawski w roli „andrusa“ Staszka. Ulubienica publiczności teatru ludow. panna Delska, była pyszną Mańką. P. Górecki jako fiakier, był wprost do niczego. Przy śpiewaniu kupletów ustawicznie się śmiał, a z czego, to pozostało tajemnicą dla obecnych na przedstawieniu. Podnieść natomiast trzeba z uznaniem grę p. Sieniawskiego w roli Zygmunta i p. Cholewicza w roli Majcherka, który odśpiewał kilka kupletów na temat wojny japońsko-rosyjskiej, przyjętych gromkimi oklaskami. (dt)

Walne Zgromadzenie Stow. Wzaj. Pomocy rękodzielników i przemysłowców odbyło się wczoraj w sali Rady miejskiej. Zgromadzenie zagał zastępca przew. p. Karol Markus, który następnie zdał sprawozdanie z działalności wydziału za rok 1903. Następnie zostali wybrani do wydziału pp.: Chęciński T., Chybiński A., Drozdowski St., Głonczyk J., Grabowski L., Repetowski P., Sulikowski Al., Szufa L., Zieliński B. Zastępcami zaś pp. Iglicki Stef. Przybylski J. Rzewuski L.

Walne Zgromadzenie Tow. Bratniej Pomocy U. U. J. odbyło się w niedzielę. Najważniejszym przedmiotem obrad była sprawa przyłączenia się Bratniej Pomocy do „Ogniwa“. Referent kol. Buła wykazał potrzebę i warunki przystąpienia Bratniej Pomocy do „Ogniwa“. Za wnioskiem przemawiali kol. Dziedzic, Długopolski, przeciw Sobelson, ostatecznie wniosek przeszedł znaczną większością. Dalej uzupełniono zarząd i wybrano sąd koleżeński.

Mięso nie potanieje! Komisya magistracka, tym razem bez p. Daszyńskiego, zakupiła w rzeźni krowę, aby wypośredkować cenę mięsa. Według obliczeń teje komisji kilogram mięsa wypadł na 1 K 13 h. Wobec tego komisya zarzuciła myśl urządzenia miejskiej jatki i sądzi, że mięsa taniej niż obecnie sprzedawać w Krakowie nie można.

Omówimy tę sprawę w „Nowinach“. Wyśłuchamy zarówno opinii rzeźników, jak i wykażemy szczególny sposób obliczania komisji.

Rozprawa o podpalenie towarów w sklepie przeciw oskarżonym Chaimowi i Rozalii Hirschom zakończyła się w sobotę o godzinie 11 w nocy *wyrokiem uwalniającym*, a to na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy 12 głosami t. j. jednomyślnie zaprzeczyli ich winie. Zgromadzona nader licznie publiczność, składająca się przeważnie z współwynawców oskarżonych, przyjęła wyrok głośnymi okrzykami radości.

Złodziej kieszonkowy. W handlu wędlin p. Sataleckiego skradziono Tekli Wójcik pugilares z kwotą 20 kor. 50 hl. i kartkę loteryjną z numerami 47, 23, 19, 13 postawionemi na loteryi rządowej w Linzu. Pod zarzutem tej kradzieży przyaresztowano Karola Kosmeckiego, czeladnika szewskiego bez zajęcia, który w sklepie kręcił się koło poszkodowanej. Przy rewizji dokonanej w policyi u arestowanego nie znaleziono skradzionej portmonetki, wobec czego jest przypuszczenie, że Kosmecki w drodze do arestów policyjnych odrzucił pugilares.

Aresztowanie oszusta rosyjskiego. Wczoraj przyaresztowała tutejsza policya niejakiego Kolendo, byłego sekretarza gubernialnego w Król. Polskiem, a to na skutek poszukiwań, wdrożonych przez władze rosyjskie, ponieważ Kolendo miał się dopuścić wielu sprzeniewierzeń i oszustw w Król. Polskiem. Kolendo przybył przed kilku miesiącami do Krakowa, kupił tu sobie realność i i brał żywy udział w życiu towarzyskiem. Śledztwo w tej sprawie toczy się dalej.

Z więzienia przed kratki sądowne. Wczoraj odstawił tut. sąd kraj. karny do policyi Pawła Nicponia (nomén — omen), notorycznego złodzieja, który właśnie odsiedział karę 10 miesięcznego więzienia za kradzież, aby go policya odstawiła do miejsca przynależności. W policyi jednak okazało się, że Nicpoń poszukiwany jest przez władze policyjne pruskie i austriackie za różne sprawy złodziejskie. Tak też przed blisko 2 laty Nicpoń służył na Śląsku pruskim u Pawła Edelmana w Świętochłowie, pod przybranem fałszywym nazwiskiem Ferdynanda Niemca i skradł tam swemu chlebobdawcy 1000 marek gotówką, kolczyki złote i pierścionek złoty z 3 koralami. Przedtem nieco ukradł on na Grzegórkach Ferdynandowi Niemcowi tytonierkę, 2 pierścionki złote, marynarkę i spodnie. Po tej kradzieży udał się na Śląsk pruski, gdzie oprócz wyżej wspomnianej kradzieży zabrał Jakóbowi Bartosowi w Kamionce 45 marek, zegarek nikłowy, 2 złote obrączki, buty i inne rzeczy. Po dokonaniu tych kradzieży było mu już za gorąco na Śląsku i dlatego wrócił do Galicyi i udał się najpierw do Chrzanowa, gdzie p. Stan. Wojuckiemu, adjunktowi podatku, skradł złoty zegarek, ubranie, kolczyki, wszystko wartości 220 kor., a następnie, za-

przagnawszy do bryczki konia, będącego własnością p. Wojuckiego, pojechał do Trzebini. Tutaj kupił sobie bilet na kolej, a konia z bryczką pozostawił na stacyi. W jakiś czas przyaresztowany za inną kradzież na Podgórzu, skazany został na 10 miesięcy ciężkiego więzienia. Już miał wyjść na wolność, lecz wobec tego, że nowe kradzieże wyszły na jaw, za które Nicpoń kary nie odsiedział, będzie musiał znów wrócić do sądu, a potem pójdzie prawdopodobnie na Wiśnicz.

Wojna rosyjsk.-japońsk.

Telegramy „Nowin“ z dnia 21 popołudniu i 22 z rana:

Na lądzie. — Pierwsze starcie.

Petersburg. (Ros. aj. tel.) Wczoraj atakowała pikieta kozaków na terytoryum koreańskim mały oddział japoński i wzięła go do niewoli. Znaleziono przy nich mapy i dokumenty. Było to pierwsze spotkanie się nieprzyjaciół na lądzie.

Petersburg. (B. kor.). Jenerał Pflug telegrafuje z Portu Artura: Położenie bez zmiany. Przejście przez rzekę Jalu niezamarzniętą możliwe. Sotnia kozaków, która maszerowała w pobliżu Wi-szu, wzięła do niewoli majora japońskiego Ta-czu-aru z pięciu żołnierzami i dwoma cywilnymi. (Wszystkie poprzednie wiadomości o walkach na lądzie, o zniesieniu dwu pułków japońskich itp. okazały się kaczkami rosyjskimi, zmyślonkami dla uspokojenia opinii rosyjskiej!).

W Porcie Artura.

Port Artur. (Ros. aj. tel.) W Porcie Artura pozostała tylko mała część ludności, przeważnie mężczyźni. Zaprowiantowanie miasta w chleb zapewnione. Panuje też tu zupełny spokój i porządek.

Petersburg. (Ros. aj. tel.) Z Portu Artura donoszą: Na rozkaz namiestnika Aleksiejewa, będzie utworzony **korpus ochotników do obrony fortecy.** — Ochotnicy strzelcy otrzymają od państwa broń, pożywienie i w razie potrzeby także odzież.

Na horyzoncie pokazuja się **od czasu do czasu japońskie okręty.** Japońskie okręty mają jeszcze ciągle przebywać na rosyjskich wodach. Jak tu sądzą, Japończycy środki żywności, przeznaczone dla Portu Artura, absolutnie uważają za kontrabandę wojenną. Po bitwie dnia 9 bm., jak się zdaje, Japończycy wzięli za zadanie, zmusić Port Artura przez blokadę do poddania się.

(Sytuacja na morzu jest więc taka, że obie floty rosyjskie w Porcie Artura i we Władywostoku są nieruchome i nie wazą się wypłynąć na pełne morze. Japończycy zaś blokują Port Artura i lądują wciąż wojsko na Korei).

W JAPONII.

Tokio. Zapasy skarbu, składające się z starego złota i srebra, złożono w banku japońskim jako specjalną rezerwę. Narodowa pożyczka została już w dwukrotnej wysokości subskrybowaną.

Pekin. (B. Reutersa). Tutejszy korpus dyplomatyczny był wczoraj w pałacu cesarskim przyjęty na audyencji.

Celem uniknięcia starć między wojskami straży poselstwa japońskiego i rosyjskiego, umówili się ich komendanci, by żołnierzom tych obu straży nie dawać urlopów w tych samych dniach.

W Mandżuryi.

Petersburg. Kuropatkin, na mocy ukazu cesarskiego, został zamianowany naczelnym generałem czynnej armii mandżurskiej, przy równoczesnym uwolnieniu z urzędu ministra wojny.

Tokio. Według wiadomości, nadeszłej z Pekinu, wzbrania się rząd chiński strzedz kolej mandżurską przy pomocy wojsk chińskich, ponieważ admirał Aleksiejew uznał Chińczyków, w czasie pokoju, za niezdolnych do pilnowania kolei.

Ameryka występuje czynnie na placu boju.

Londyn. Opór Rosji przeciw ustanowieniu konsula amer. w Dalni i w miastach Mandżuryi wywołuje burze w Stanach Zjednoczonych. Do Czufu przybyć ma eskadra amerykańska, a poseł amer. w Seul, Allans, zawezwał okręt Zefiro, aby przewiózł rodziny amerykańskie z zagrożonego wojną dystryktu Ping-jang do Czemułpo.

Konflikt rosyjsko-amerykański jest bardzo możliwy.

Albania w płomieniach.

Konstantynopol. Doniesienie Porty, jakoby wali ze Skoplje, Szakir-basza **wkroczył do Djakowy, jest nieprawdziwe.** Również doniesienie z Belgradu, jakoby powstańcy albańscy dosięgli liczby 30.000, jest przesadzone. Wszystkie szczyty górskie okręgu Djakowy mogą liczyć zaledwie 10.000 mężczyzn, zdolnych do noszenia broni. Dotąd nie zapadła jeszcze ogólna uchwała szczytów przeciw reformom. Nie potwierdza się też dotąd wiadomość o wysłaniu do Djakowy Szemsi-baszy.

Konstantynopol. Rząd rozpuszcza wieści, jakoby Szakir basza zajął Dyakowę. Straty w walkach po obu stronach są bardzo znaczne. Turcy stracili 80 żołnierzy i jednego majora.

Belgrad. Albańczycy stawiają za warunek: zawieszenie kroków wojennych i amnestję dla Albańczyków, internowanych w Azji mniejszej.

Hilmi basza przemawia za pokojowym załatwieniem sprawy.

Włochy a Bałkan.

Rzym. „Popolo romano“ i „Capitano Fracassa“ występują przeciw pogłoskom, jakoby wypadki wschodnio-azyatyckie wywarły wpływ na zajścia bałkańskie. Nigdy jeszcze nie była tak ugruntowaną nadzieją w zupełne utrzymanie porządku na Bałkanach, jak obecnie.

„Tribuna“ pisze, że wiadomości angielskie o możliwości zawikłań na Bałkanach są bezpodstawne. Austro-Węgry zawsze utrzymują porozumienie z Włochami.

Czesi a Rosyanie.

Praga. Wczoraj popoł. odprawiono w tut. kościele rosyjskim nabożeństwo z prośbą o zwycięstwo dla Rosyan, na które przybył także burmistrz Srb z Radą miasta. Przed kościołem zebrały się tłumy ludzi, które przywitały okrzykiem „slawa“ Radę miasta, podczas gdy kilka osób gwizdało i protestowało. Policja aresztowała trzech demonstrantów. Po nabożeństwie wznosili demonstranci przed ratuszem i konsulem rosyjskim okrzy-

ki „slawa“ na Rosyan, a przed domem niemieckim okrzyki przeciw Niemcom. Policja, uwięziwszy znowu kilku demonstrantów, tłumy rozprószyła.

Burza.

Wiedeń. Wczoraj w nocy i popołudniu szalał tu orkan i burza. Wiele osób odniosło okaleczenia, z tych kilka ciężkie. Burza wyrządziła także wielkie szkody materialne. Burza postrącała mnóstwo cegieł z domów i gzymsy, przy których spadnięciu kilka osób zostało okaleczonych. Popoł. burza się trochę uśmierzyła.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przedpołudniem niemieckiego attaché marynarki, Kocha, na osobnej audyencji.

Pogrzeb Bronisława Szwarcego.

Lwów. Wczoraj o godz. 3 po poł. odbył się tutaj pogrzeb ś.p. Bronisława Szwarcego z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego. Po wyniesieniu trumny przez Sokołów przemówił imieniem Tow. weteranów z roku 1863 p. Drewnowski, zaś następnie imieniem miasta Lwowa poseł dr Tadeusz Rutowski. Po odśpiewaniu przez połączone chóry akademicki i „Echa“ ruszył olbrzymi kondukt pogrzebowy, złożony z przeszło 20.000 osób, ulicami Kochanowskiego, Pańską i Piekarską na cmentarz Łyczakowski.

Orszak pogrzebowy otwierała kapela narodowa, za nią postępował oddział straży ochotniczej pożarnej, partya socjalno-demokratyczna z wieńcem, następnie niesiono wieńiec od socjalnych demokratów z zaboru rosyjskiego, w dalszym ciągu szli delegaci z wieńcem od rosyjskich rewolucjonistów, straż miejska akcyzowa, cechy, Tow. młodzieży polskiej im. Kilińskiego z wieńcem, Tow. kupców i młodzieży handlowej, uczniowie szkół średnich z wieńcem, oddział Sokoła ze sztandarem, artyści teatru miejskiego, Tow. im. Asnyka, Tow. Szkoły ludowej z wieńcem.

Przed rydwanem żałobnym, zaprzężonym w trzy pary koni, szli dwaj pastory ewangelicy, ks. Pomykacz i ks. Klapsik, z Mor. Ostrawy. Obok rydwanu żałobnego postępowali Sokoli i reprezentanci młodzieży.

Na cmentarzu, po odprawieniu modłów żałobnych przez duchowieństwo ewangelickie, przemówił ks. Pomykacz, następnie imieniem partii socjalno-demokratycznej pos. Hudec, imieniem Kół Tow. Szkoły ludowej p. Bejger i imieniem stronnictwa ludowego p. Wystouch. Żałobny obchód zakończyło odśpiewanie przez połączone chóry akademicki i „Echa“ pieśni „W mogile ciemnej“. Chór robotniczy odśpiewał marsyliankę.

Po zakończeniu pogrzebu członkowie partii socjalno-demokratycznej, oraz młodzież akademicka i politechniczna ruszyli w szeregach ku miastu. Po drodze partya socjalno-demokratyczna śpiewała marsyliankę i Czerwony sztandar, oraz pieśni patriotyczne.

Przed hotelem Metropole, u zbiegu ulic Piekarskiej i Pańskiej, jeden ze słuchaczy politechniki wygłosił do zgromadzonych mowę o życiu i zasługach Szwarcego.

Pochód przeszedł następnie przez plac Maryacki i rozszedł się, wezwany do tego przez policję. Małe grupki usiłowały następnie dostać się przed konsulat rosyjski, policja jednak nie dopuściła do demonstracji.

Ze świata.

Dowcipy na temat wojny. Jak wiadomo, uciekać poczynają tłumnie żołnierze i rezerwiści rosyjscy, przeznaczeni do wysyłki na Wschód. Owóż pomiędzy tymi zbiegami, którzy się zdołali przekraść już do Galicji, na komorze w Nowosielicy zauważono młode-

go żyda, ogromnego wzrostu i atletycznej budowy ciała.

— Cóż ty taki wielki i boisz się wojny? — pytają go nasi.

— Ja się wojny nie boję — odpowiada żyd ze złośliwym uśmiechem — ale widzi pan, tędy, przez Rosję nie chcę iść, bo tam po drodze... Kiszyniew. Ja wolę pójść na wojnę trochę naokoło... przez Japonię!

Dobry też dowcip zdarzył się na ulicach Warszawy. Do oficera rosyjskiego zbliża się skulony ulicznik warszawski.

— Panie generale! Takie wielkie nieszczęście! Niech pan generał zlituje się...

— Cóż to za nieszczęście?

— A to wielkie nieszczęście co naszą armię spotkało...

— Dzielny chłopak! Masz tu 20 kopiejek.

— Dziękuję panu generałowi! Daj Boże, żeby tak częściej Moskale brali w skórę...

Japońskie przysłowia i zwyczaje według ogłoszonego właśnie dzieła Lauterera „Japonia, kraj wschodzącego słońca“:

Słaby dużo mówi.

Brzydka nie widzi zwierciadła.

Życie jest światłem, które wiatr ściga.

I mała spada z drzewa.

Wróżbici nie wiedzą o sobie.

Kazanie należy dostroić do słuchaczy.

Odpadły kwiat nie wraca na gałąź.

Nie pechaj kamienia jajem.

I dyabeł miewa w oczach łzy.

Chceszli spoczywać, szukaj cienia wielkich drzew.

Podleż siedm razy, wstań ósmy razy.

Najłatwiej wzniecić pożar.

Nie sadzaj dziecka nad studnią.

Nieobecni oddalają się codziennie.

Ślepy nie lęka się węża.

Ślaz przy drodze zjadają konie.

Nie szukaj ryb na drzewie.

Nawet złe staje się po trzech latach potrzebą.

Gdzie świędzi, sięgnij ręką (sam sobie pomagaj).

Samurac (szlachcic) chociaż nie je, ma długą wykluwaczkę.

Nie bij konia, gdy bieży.

Zamiast dziesięć razy czytać, raz odpisz.

Lekarz ocala chorego, który nie umiera.

Rachunek się zgadza, ale pieniędzy brakło.

Nadmierne przywiązanie sprowadza nadmierny wstręt.

Nie szcep bambusu na drzewie.

Nie dawaj brzytwy dziecku.

Ukrywasz zły zamiar, obwijasz igłę watą.

Nawet dzika gęś zna swojego brata.

Jagnię pije mleko, kłęcząc.

Kto zna dziecko, rozumie dobroć rodziców.

Latarnia morska jest na dole ciemną (nie widzimy własnych błędów).

Na starość słucha się dzieci.

Przeciw dyabłu, żelazny drąg.

Dziesięciu węzów — dziesięć brzuszaków (co głowa, to rozum).

Nic nie wiedzieć, to błogość (błogosławieni ubodzy w duchu).

Słyszysz, że raj, a zobaczysz piekło.

Ubodzy mają czas.

Dodamy jeszcze, że w Japonii nie istnieją małżeństwa z miłości. Rodziny mają do siebie przystawać, to potem małżonkowie się oswoją. Posag nie istnieje, tylko najstarszy syn dziedziczy. Swat (nakado) jest bezpłatnym pośrednikiem, najpierw wybaduje rodzinę panny, potem ojca młodzieńca. Jeżeli rodziny się nie sprzeciwiają, to się młodych sprowadza razem w domu panny, na moście, lub w teatrze. Nic nie mówiąc, oddają sobie ukłon. Konkury nie istnieją, pocałunek nie istnieje, już dlatego, że Japonki białą twarz, malują brwi i wargi i noszą nastrożone fryzury, któreby się mogły zwalić.